

Marcin Bytniewski



Wiersze wybrane

On

Zasłona do połowy spada
Ginie wiara jak podmuch zimna
a On za ścianą się spowiada
z miłości. Z tego, że niewinna

Obok mą Ziemię ponad Niebem
mijają niespełnione pary
a On niezrozumiałym śpiewem
odkrywa Panu swe zamiary

Człowiek wyrwany z odrętwienia
czeka co przynieść może zmiana
a On w słup soli się zmienia
by nagle upaść na kolana.

Katedra

Kamienny Chrystus, święci królowie

Cnota, występki

I sztuka

Męka, witraże i relikwiarze

Czego tu szukasz?

Tak blisko

Usiądziemy jak widzowie w teatrze

Wtedy nagle Ktoś powie

popatrzcie

oto życie

widzicie

raz jeszcze

Teraz wszystko

tak blisko

Uwierzcie!

My

wśród złudzeń

rozbudzeń

i zaśnięć

W mroki sceny krzykniemy:

no właśnie!

i wzrok potem oderwiemy

od Ziemi

Sami sobą zmęczeni

wyjdziemy